

Dr John Oswalt, Kings, sesja 22, część 1

2 Królów 9-10, część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Pomódlmy się.

Ojciec. Dziękuję za te chwile. Dziękuję za modlitwę Jerry'ego.

Dziękuję za możliwość śpiewania. Dziękuję, że możemy być razem twarzą w twarz. O, co za błogosławieństwo, pomóż nam teraz, gdy studiujemy Twoje Słowo i będziemy Ci dziękować w Twoim imieniu.

Amen. Jeśli pamiętacie, znajdujemy się w czymś, co można nazwać drugą główną strukturą ksiąg Królewskich. I to są narracje o Eliaszu i Elizeuszu, które rozpoczęły się w 1 Królów 16 lub 17, przepraszam.

I tak będzie aż do 2 Król. 13, kiedy Elizeusz umrze. Ale dochodzimy właśnie do kulminacyjnego momentu wydarzenia. Zasadniczo omówiliśmy około 35 lub 36 lat.

Achab wstąpił na tron około 875 r., a to wydarzenie z Jehu miało miejsce w 841 r. Zatem cały ten materiał, pięć rozdziałów tutaj, czy sześć, powinienem powiedzieć sześć rozdziałów tutaj, 13 lat, 19 rozdziałów poświęconych mniej więcej 40 latom. Jest to o tyle istotne, że pojawia się pytanie, czy Baal w znaczącym stopniu zastąpi Jahwe.

Dokładnie to samo skarżył się Elizeusz w 19 rozdziale 1 Księgi Królewskiej. Mówi: Boże, oni wszyscy wyszli za kaucją. Nie ma już nikogo oprócz mnie.

Bóg mówi: cóż, to nie do końca prawda. Jest 7000, którzy nie ugięli kolan, aby się wycofać, a mimo to nadchodzi sąd Eliasza. Nadchodzi sąd.

Musimy o tym pamiętać. Boże młyny miały powoli, ale miały wyjątkowo drobno. I taki jest tutaj obrazek.

Zatem powiedział Eliaszowi w rozdziale 19: Chcę, żebyś zrobił trzy rzeczy. Powiedział, że chcę, żebyś namaścił Leszczyne, króla Syrii. Chcę, żebyś namaścił J. Hugh i chcę, żebyś zadzwonił do Elizeusza.

Ostatnim razem powiedziałem, że niektórzy ludzie trochę tracą formę i mówią: „No cóż, Eliaz nie był posłuszny Bogu”. Zrobił tylko jedną trzecią tego, co powinien. Zadzwonił do Elizeusza.

Prawdę mówiąc, byłoby o 10 lat za wcześnie, aby zadzwonić do J. Hugh'a. I Hazel. Właściwie wydaje mi się, że mówiłem to już kilka razy.

Powiem to jeszcze raz. To nie są dwa ministerstwa. To jest jedna służba.

I faktycznie, gdy Elizeusz dokonuje, jak widzieliśmy ostatnim razem, namaszczenia Hazel i J. Hugh, jasne jest, że nauczał go Elias. Nawiasem mówiąc, nie ma nic o tym, że Bóg by teraz o tym nie wiedział, ale nie, jest całkiem jasne, że On wie, że to część jego mandatu. I tak dochodzimy do tego krytycznego momentu.

Hazel została namaszczona, J. Hugh został namaszczony, a godzina jest wskazówką. Kiedy patrzymy na wersety od 14 do 20 w rozdziale dziewiątym, widzimy ukazany charakter – charakter wielkiej stanowczości.

J. Hugh mówi: „Nie mów nikomu w obozie”. Jesteśmy w Ramot Gilead, na wschodnim brzegu Jordanu, na wielkim skrzyżowaniu gościńca Królewskiego biegnącego z północy na południe i gościńca biegnącego przez dolinę Jizreel do Morza Śródziemnego. Nie mów nikomu w armii, że odchodzę.

I tak przechodzi do wersetu 16. Wsiadł na swój rydwan i pojechał do Jizreel, ponieważ Joram tam odpoczywał. A Ochazjasz, król judzki, zszedł, aby się z nim zobaczyć.

I widzisz ten obrazek. Poślaniec wychodzi i mówi słowa: Cóż, czy przychodzisz w pokoju? A Jehu pyta: Co można zrobić z pokojem? Chodź za mną. Przychodzi kolejny poślaniec.

Czy przychodzisz w pokoju? Co masz wspólnego ze spokojem? Chodź za mną. I Joram mówi do swego stróża: Co widzisz? Cóż, proszę pana, poślanicy dołączyli do tego, kto nadchodzi, a on jeździ jak wariat, więc to musi być Jehu. Przez lata śladami Jehu podążało wielu, wielu kaznodziei.

Doprowadza nas do wściekłości w języku króla Jakuba – bardzo zdecydowanie, bez „jeśli”, „i”, „ale”. I wtedy Joram wzywa swój rydwan.

Nie wiemy, jak bardzo był chory. Wrócił tam z powodu ran odniesionych na wojnie. Ale cokolwiek to jest, zamierza wyjść i stawić temu czoła.

Teraz będziemy mieli powód, aby myśleć o tej zdecydowanie. Wiadomo, siła każdego człowieka jest jednocześnie jego słabością. Pytanie brzmi, jak zmaksymalizować siłę i jak chronić się przed słabościami.

Jak więc myślisz, dlaczego poślanicy nie zawracali sobie głowy Jehu, ale natychmiast do niego dołączyli? Wyszedłeś z przyzwyczajenia. Przykro mi to słyszeć. W porządku.

Myślę, że to numer jeden. Znaliby jego reputację. W porządku.

Co jeszcze? Ten facet nie zawraca sobie głowy. Tak. Z jakiegoś powodu zdają sobie sprawę, że ten facet wygra.

I my dołączymy do zwycięskiej strony. Myślę, że prawdopodobnie w miarę dalszego rozwoju wypadków ludzie przypomnieli sobie, co powiedzieli Eliaz i Elizeusz w przeszłości. A Eliaz, tam, w winnicy Nabota, powiedział kilka rzeczy o dynastii Achaba.

I pamiętajcie, Omri był ojcem. To on założył tę rodzinę, a Achab jest jego synem. Zastanawiam się, czy – jak za chwilę się przekonamy – J. Hugh pamiętał, co zostało powiedziane.

Zastanawiałem się, czy inni ludzie pamiętają, co powiedziałem Wowowi. Bóg ogłosił koniec tej dynastii. Chcę być po stronie Boga.

Ja też. prawda? Gdzie on pracuje? Gdzie on się porusza? Co się dzieje? Bądźmy po jego stronie. Bądźmy po jego stronie.

Zatem Jehu strzela Joramowi między ramiona i patrzy na werset 25. Jehu powiedział, żeby kazał wózwowi, swojemu oficerowi rydwanu, podnieść go i rzucić na pole należące do Nabota, Jizreelity . Pamiętacie, jak ty i ja jechaliśmy rydwanami za Ahabem, jego ojcem, gdy Pan wypowiedział przeciwko niemu to proroctwo?

Co nam to mówi o sensie swego powołania J. Hugh'a? Co on tu robi? Realizuje Boże przepowiednie. On wykonuje słowa Eliasza, przepraszam, Eliaszu. Zatem znowu w tym sensie nie mamy tu do czynienia z wojskowym zamachem stanu, jeśli tekst biblijny dotyczy.

To wojskowy zamach stanu. J. Hugh jest generałem. To właśnie tam zazwyczaj dochodzi do wojskowych zamachów stanu.

Ale on to wyraźnie rozumie. Myślę nie tylko na podstawie jego pamięci o tym, co wydarzyło się w winnicy Nabota, ale także na podstawie jego własnego namaszczenia. Jestem tu z boskiego mandatu.

Czasami jesteśmy całkiem dobrzy w dawaniu tego, co chcemy, z boskiego mandatu, niemniej jednak tekst wyraźnie mówi to w wersecie 26. Wczoraj widziałem krew Nabota i krew jego synów - wyrocznia Pana. I na pewno zapłacę wam za to na tej działce – wyrocznia Pana.

Ale teraz spójrz, co się stanie. W wersecie 27, gdy Achazjasz, król Judy, zobaczył, co się stało, uciekł drogą do Bet-Hagan. Jehu gonił go, krzyząc: go też zabijcie.

Zranili go w rydwanie w drodze do Gur w pobliżu Ibl eam, lecz on uciekł do Megiddo i tam zmarł. Czy Bóg mówił coś o zabiciu Achazjasza? Nie? Nie. Trzeba jednak mieć pewność, że Achazjasz nie jest dobrym człowiekiem.

Jest synem Atalii, którą zobaczymy w przyszłym tygodniu, a która nie była miłą kobietą. Była córką Achaba, poślubioną ojcu Atalii, synowi Jehoszafata. Jak powiedziałem w zeszłym tygodniu, nie jest to mądry ruch.

Niemniej jednak w tekście nie ma nic o tym, że ok, to już koniec. Achazjasz musi umrzeć. Nie tam.

Co nam to sugeruje na temat J. Hugh'a? Nadgorliwy. Dokładnie. Dokładnie.

Jedną z rzeczy, które chcę wam powiedzieć, jest to, że dziś wieczorem i będę to powtarzać przez cały czas. Wolę Bożą można pełnić w inny sposób niż Boży. Wolę Bożą można pełnić w inny sposób niż Boży.

Zatem Jehu wraca do Jizreel, gdy Izebel o tym słyszy. Zrobiła makijaż oczu, uczesała włosy i wyrzała przez okno. A co z charakterem Izebel? Pardon? Wszystko zależy od wyglądu.

Tak. W tym czasie nie była już młodą kobietą. Co jeszcze? To znaczy, dokładnie.

To znaczy, nie widzisz, nie widzisz, jak jęczy. Ona nie błaga o życie. Będzie grać w tę grę tak, jak grała przez cały czas, a to jest zastraszanie.

Próbowała zastraszyć Eliasza. Udało się całkiem nieźle. Co nam to mówi o świecie? Świat będzie chciał nas zastraszyć.

Świat będzie próbował, tak jak ona, oskarżyć J. Hugh'a o zdradzieckie zabicie króla dla jego własnej korzyści. To standardowe podejście świata, polegające na próbie przyparcia nas do ściany. Kiedy służymy Bogu, kiedy staramy się wykonywać Jego wolę, świat nie będzie prosić o miłosierdzie.

Świat prawdopodobnie nie będzie lamentować, ale zrobi wszystko, co w jego mocy, aby się odeprzeć. I ona właśnie to robi. Tak.

Tak. Jak więc umarła? Służąca wyrzuciła ją przez okno. Co nam to mówi? Byli i tacy, którzy mieli już tego dosyć.

Niektórzy ludzie, którzy byli gotowi podjąć radykalne działania i w ogóle zająć się światem, to właśnie trzeba zrobić. To radykalne działanie. Następuje wzrost świętości.

Tak. Ale są też momenty, w których musimy podjąć radykalne kroki. Niektórych rzeczy trzeba się pozbyć.

Trzeba wybrać pewne rzeczy i to nie jest czas na chodzenie po cipce.